











W podobny sposób postąpił Przemysław Czapliński, komentując własną książkę *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje* (2009), w której badał prozę polską lat 1986–2008 narzędziami socjologa literatury. Uczucie niedosytu, jakie rodzi się w procesie przyswajania tej dziedziny twórczości, wynika stąd, iż dobiegł kresu etap rozwoju nowoczesnego pisarstwa zapoczątkowany przez Tadeusza Peipera. O przesileniu może świadczyć jego zdaniem to, że

najciekawsze książki, jakie powstały w ciągu ostatnich kilkunastu lat traktują literaturę jak przetwórną śmieci. Śmieciarka ta wchłania wszystko, każdy idiom, język czy styl – wysoki, niski, naukowy, polityczny, marketingowy, inteligentki, ale także knajacki, uliczny. Wprawia je w ruch i pokazuje, jakim językiem jednostka dysponuje dzisiaj, by wypowiedzieć siebie<sup>6</sup>.

Późna nowoczesność stała się dla Polaków akceleratorem procesów społeczno-kulturowych i jednocześnie źródłem dyskomfortu powodującego zmianę kierunku rozwoju literatury współczesnej: od indywidualistycznego separatyzmu ku wspólnotom opartym na więziach narodowych, religijnych *at last but not least* seksualnych.

Chociaż wybrane przeze mnie opinie koryfeuszy współczesnej krytyki literackiej raczej nie mają intencji analogicznych do Ludwika Frydrego, który (w 2 numerze miesięcznika „Pióro” w 1939 roku) ogłosił *Klęskę Juliana Tuwima*, najpopularniejszego poety dwudziestolecia międzywojennego, to pewne podobieństwo zachowań wybitnych krytyków jest widoczne. Jeśli w latach 1999–2009 nie zostaliśmy zdominowani przez neokatastrofizm, to bez wątpienia nastąpiła utrata złudzeń w szerszej skali. Wielkie oczekiwania, „apetyty” na przemianę literatury, równą przemianie ustrojowej, wysyp arcydzieł i nowy kanon nie zostały spełnione. Stało się tak, gdyż sytuacja literatury na przełomie tysiącleci jest o wiele bardziej skomplikowana niż kiedykolwiek przedtem. Wniosek ów obejmuje pisarzy, krytyków oraz odbiorców razem z szeroko pojętymi mechanizmami życia literackiego. Twórcy, którzy po 1989 roku opowiedzieli się po stronie indywidualizmu, utracili rangę autorytetów w kwestiach dotyczących zbiorowości, głosy krytyki natomiast multiplikowane przez media elektroniczne docierają do szerszej publiczności w formach dostosowanych do wymogów obowiązujących w mediach kultury masowej. Rezultatem tych procesów jest spłaszczenie i rozmycie hierarchii wartości powodujące to, że z horyzontu oczekiwań odbiorcy zni-

6 P. Czapliński, *Czas wymienić narracje!*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 24, s. 5.

ka kategoria arcydzieła, zastępowana przez hit – literacki przebój tygodnia, miesiąca, sezonu albo jednego roku uwierzytelniony wyrokiem jurorów coraz liczniejszych konkursów i nagród rozdzielanych przez politycznie oraz światopoglądowo naznaczone pisma, stacje telewizyjne i rozgłośnie radiowe. Nie oznacza to wszak całkowitej anihilacji kultury wysokiej, lecz – nie mniej szkodzące jej – zepchnięcie na pozycje niszowe. Z poczuciem narastającej beziły możemy obserwować rozpad choćby tylko wyimaginowanej niegdyś jedności na coraz bardziej odległe od siebie obiegi komunikacyjne literatury. W jednym z nich funkcjonują gromady konsumentów tak zwanych dóbr kulturalnych, w drugim zaś – grupy koneserów literatury oryginalnej, która zawiera potencjalne źródła podniet duchowych i kieruje uwagę ku stronom widzialnego świata rzadko dostrzeganim w codziennej krzątaninie.

### **Streszczenie**

Autor tego historycznoliterackiego miniesaju własną, ambiwalentną ocenę dorobku literatury polskiej okresu 1989-2009 próbuje obiektywizować na dwa sposoby: poprzez porównanie tego dwudziestolecia z dwudziestoleciem międzywojennym oraz prezentację najważniejszych debat krytycznoliterackich o mocnych i słabych stronach dorobku artystycznego pokolenia pisarzy urodzonych po 1960 roku. Opinie wybitnych krytyków na temat wartości tego dorobku coraz wyraźniej ewoluują od początkowego entuzjazmu ku narastającemu sceptycyzmowi u schyłku drugiej dekady, kiedy to konstruktorzy mitu przełomu w literaturze polskiej po 1989 roku musieli zdekonstruować ów nadmiernie optymistyczny mit.

### **Summary**

The author of this historical and literary mini essay attempts to objectify their own ambivalent evaluation of the output of Polish literature of the period between 1989-2009 in two ways: through comparing this period with the two decades between WWI and WWII, and through presenting the most important critical-literary debates about the strong and the weak sides of an artistic output of the generation of the writers born after the year 1960. Opinions of prominent critics on the subject of the value of this output seem to evolve more clearly from the initial enthusiasm to the growing scepticism towards the close of the second decade, when constructors of the turning point myth in Polish literature after 1989 had to deconstruct this overoptimistic myth.